



CZASOPISMO

poświęcone sprawom społeczno-gospodarczym
a w szczególności

sprawom krajowego przemysłu i handlu

tudzież polityce agrarnej i handlowej.

Rok I. 1894.

WYCHODZI we LWOWIE

Nr. 2. — Marzec.

w 15-tym dniu każdego miesiąca wraz ze stałym dodatkiem

pod nazwą:

„Szkolnictwo przemysłowe i handlowe“.

WYDAWCA I ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR

Zygmunt Korosteński.

Administracya

w „Drukarni Ludowej“, plac
Bernardyński 7.

Redakcyja

we Lwowie przy ul. Batorego
l. 34.

PRENUMERATA z PRZESYŁKĄ WYNOŚI:

	półrocznie		półrocznie
W Austro-Węgrzech . . .	1 zł. w. a.	We Francyi i krajach unii	2 5/8 fr.
„ Rosyi pod kowertą . . .	1 rs. 50 k.	„ łacińskiej	1/2 dol.
„ Niemczech	2 marki	„ Stanach Zjednoczon.	20 ct.
Zeszyty pojedyncze do nabycia w biurach gazet i księgarniach po			

OGŁOSZENIA PRZYJMUJE ADMINISTRACYJA:

za opłatą: za całą stronicę 16 zł., — za 1/2 str. 8 zł., — za 1/4 str. 4 zł., —
za 1/8 str. 2 zł., — za 1/16 str. 1 zł., — za 1/32 str. 50 ct.

Dla prenumeratorów i stałych korespondentów „Dzwignia“, oraz dla zamawiających ogłoszenia półrocznie udziela się 25 do 50% opustu.

Preś: 1) W wielką rocznicę! — 2) Marki ochronne, a powszechna Wystawa krajowa. Napisał „Specjalista“. — 3) Nieustająca wystawa wzorów. Przedstawił A. Wil. — 4) Masło, a margaryna. Napisał Dr. M. D. Wasowicz. — 5) Technologia. — 6) Nauka buchalteryi. Napisał L. E. Veltz. (Ciąg dalszy). — 7) O przechowywaniu jaj. Podał Karol Mielecki. — 8) Korespondencye i odpowiedzi. — 9) Kronika „Dzwignia“. — 10) Informacye. — Dodatek.

W wielką rocznicę!

1794—1894.

Patrz Kościuszko na nas z nieba!
I rozpozrzyj dłoń:
Błogosławieństw Twych nam trzeba,
Bo — kujemy broń!...

Naczelniku! Tyś do walki wezwał lud siermiężny
I lud poczuł się *narodem* — wielki, dzielny, mężny!
Na to hasło *przemysłowiec*, nasz Kiliński dzielny,
Sprawił moskwie we Warszawie taneczek piekielny!

Dziś pracujmy! — w czoła pocie:
Ten przy pługu; ten przy młocie!
Ten niech piórem dzielnie smali;
Tamten — kafarami wali!

Praca!... dzielna to jest broń i wielka potęga!
A ramie jej daleko i szeroko sięga —
I stwarza wiekopomne, pożyteczne dzieła —
I piosnkę naszą ziści: „Polska — nie zginęła!“

Wizerunek Wodza naszego, Tadeusza Kościuszki,
podajemy na str. 12; szewc Jan Kiliński, dzielny nasz
bohater, pojawi się w następnym numerze „Dzwignia“.

Marki ochronne

a

powszechna Wystawa krajowa.

Dobra firma, tudzież oryginalność mają
w świecie handlowym i przemysłowym bardzo do-
niośte znaczenie i bardzo bywają zyskowne. — To też
często ci przemysłowcy, którzy niejednokrotnie z wiel-
kim trudem i kosztem utrwalili nieco swą firmę lub
też sporządzili jakiś wytwór oryginalny, albo nadali
mu pewne oryginalne cechy, narażeni bywają na to,
że ktoś inny korzysta z ich firmy, lub pomysłu
i szybciej odnosi stąd zyski, niż oni sami.

Jest to rzecz niestusznna — to też ustawodaw-
stwo, podobnie jak bierze w ochronę wynalazców,
tak też chroni przed wyzyskiem firmy i pomysły.
Wynalazców chroni t. z. ustawa o patentach;
firmy zaś i ludzi pomyslowych chroni ustawa
o markach ochronnych.

O wynalazkach i patentach nie będziemy tu roz-
prawiali; powiemy tylko tyle, że patent na wynalazek
kosztuje bardzo wiele i nie opłaca się ze
względu na drobne wynalazki. — To też zazwyczaj
drobne wynalazki na równi z oryginalnymi po-
mysłami uciekają się pod opiekuńcze skrzydła

Wspierajmy przemysł krajowy! — Kupujmy u swoich!

ustawy o markach ochronnych z 6. stycznia 1890 r. Nr. 19 Dz. p. p.

Kupcy i przemysłowcy w dwojakim celu używają „marek ochronnych“: po pierwsze, aby uniknąć podszywania się innych pod swoją firmę w celach zyskowniejszego pozbywania towarów, a powtórnie, aby swe oryginalne wyroby uchronić od bezwzględniego, a bardzo szkodliwego naśladownictwa.

Patent zabrania bezwarunkowo naśladownictwa przedmiotu patentowanego; marka natomiast ochronna nie zabrania naśladownictwa, atoli wzbrania surowo, aby wytwory *naśladowane* przybierały firmę tego wytwórcy, który produkuje wytwory oryginalne.

Ochrona ta znaczy bardzo wiele; to też przemysłowcy i kupcy pomysłowi w innych krajach nie zaniedbują nigdy wystarać się dla swych pomysłowych wyrobów i towarów o marki ochronne; u nas jednak pod tym względem panuje obojętność — to też zagranica często wyzyskuje nasze rodzime wzory na ludowych lub narodowych w ogóle oparte motywach i nam je potem narzuca. Stąd pochodzi, że pomysły rodzą się u nas tylko, lecz dojrzewają gdzie indziej niestety!

Wystawa nasza powszechna krajowa zgromadzi wiele pomysłowych wyrobów krajowej dłoni, wiele tam będzie motywów oryginalnych; lecz cóż stąd będzie za korzyść, jeśli pomysły nasze, tudzież oryginalne wzory i motywa wydamy na łup licznych agentów i przemysłowców obcokrajowych! Zarzucą nas potem „wyrobami o polskich motywach i wzorach“ i wyciągną z kraju naszego mnóstwo grosza, przywodząc ku stratom i upadkowi naszych przemysłowców.

Jedyna rada, aby wystawcy nasi postarali się, póki jeszcze czas, o marki ochronne.

„Specjalista“.

Uwaga od Redakcyi: Dla dogodności naszych kupców i przemysłowców, którzy zamierzają starać się o marki ochronne, przyjmuje Redakcyja „Dźwigni“ wszelkie zgłoszenia w tym względzie i oddaje do załatwienia „Specjaliście od marek ochronnych“, który jest naszym stałym współpracownikiem.

Ustne porozumienie w Redakcyi „Dźwigni“ pomiędzy godziną 3. a 4. po południu.

Nieustająca wystawa wzorów.

Od jednego ze znanych literatów otrzymała Redakcyja nasza niżej zamieszczone pismo.

Składając za nie Szanownemu Autorowi wyrazy szczerego podziękowania, umieszczamy je tem chętniej, że teraz właśnie w czasie wystawowym nadarza się najlepsza sposobność do założenia proponowanej przez autora instytucji. — Nadto zwracamy uwagę, że instytucję tę najstosowniej byłoby założyć przy „muzeum handlowem“, którego potrzebę w naszym mieście wykazała już *Gazeta narodowa* i *Przegląd emigracyjny*.

* * *

Postęp w rozwoju niektórych rękodzieł u nas jest już widoczny. Naprzykład ślusarstwo i stolarstwo w porównaniu z tem, co było przed 15 laty, są jak niebo do ziemi. Nasze wyroby ślusarskie mogą dziś stanąć do konkursu z wyrobami zagranicznymi i nie zawstydzą się. Za to inne rękodzieła mocno szwankują, a powiemy otwarcie podupadły, naprzykład krawiectwo i szewstwo, czego dowodem tak licznie zwiększające się składy tandetnych wyrobów z innych krajów, które widocznie muszą nie źle tu prosperować, jeżeli powiększają składy i mnożą się. — Jaka tego przyczyna? — powinny się zastanowić odnośne korporacje, bo przecież bez powodu to się nie dzieje.

Zapewne, że ważną tu rolę gra brak ruchliwości i przedsiębiorczości naszych rękodzielników, brak dostatecznego kredytu i łącznego działania, ale, o ile mi się zdaje, główną przyczyną jest także brak pomysłowości i zaniedbywanie estetycznej strony wyrobów, będących w modzie.

Dziś moda prawie, że decyduje o pokupności wyrobów, a odnosi się nie tylko do ubrań, lecz także do sprzętów i w ogóle do wszelkich wyrobów. Stąd też i zagraniczne tandety, mające krój i wygląd modny, znajdują lepszy odbyt, niż wyroby solidne naszych rękodzielników.

Otóż wypadaloby, aby pracownicy nasi we wszystkich kierunkach zechcieli zwrócić na to uwagę i brakom tym zapobiedz. A nie będzie to rzeczą ani trudną, ani kosztowną, jeżeli korporacje rzemieślnicze porozumiają się z sobą i stworzą, jak to ma miejsce za granicą, a od lat kilku w Warszawie, stałą wystawę wzorów czyli modeli.

Mamy prócz tego tak pożyteczne instytucje jak: „Gwiazda“ i „Skala“; więc gdyby i one chciały w tym względzie przyjść z pomocą korporacyom rzemieślniczym, mielibyśmy wkrótce bardzo zajmującą i pożyteczną instytucję, w którejby każdy zdolniejszy rękodzielnik mógł znaleźć wzór najświeższej mody dla swoich wyrobów.

Wynająć obszerną salę w mieście i tam zgromadzić zakupione za granicą najświeższe modele, które po pewnym przeciągu czasu powinny być wysprzedane.

W Anglii, Francji i w Niemczech albo i w Belgii możnaby znaleźć agentów, rodaków naszych, którzyby każdą tego rodzaju pojawiającą się nowość zakupywali i nadsyłali na rachunek Zakładu wystawowego, a jesteśmy przekonani, że i publiczność nie rękodzielnicza, z chęciąby podobną wystawę choćby nawet za drobną opłatą odwiedzała; wystawione wzory kupowała i czyniła zamówienia u naszych majstrów, gdyby jaki przedmiot przypadł jej do smaku.

Nie możemy tu wdawać się w dalsze szczegóły urządzenia tego rodzaju wystawy wzorów, przy której mogłoby funkcjonować także biuro informacyjne, bo to powinno być przedmiotem specjalnych narad interesowanych korporacyj. My tylko rzucamy myśl, a od dobrej woli rękodzielników zależy podjąć ją i w czyn wprowadzić. Tak siedzieć w swoim sklepie i czekać kupca i czekać, aż cały świat jakąś nowość przyjmie, a nam cudzoziemcy ją przyniosą — dłużej nie można. Kto chce żyć i postępować, musi się ruszać, kształcić i iść naprzód! inaczej inni, ruchliwsi przyjdą, terenem owdadną, a nam pozostaną płacze i narzekania, że interesa nie idą.

A. Wil....

Masło a margaryna

nazywana masłem sztucznem

napisał

Dr. M. D. Wąsowicz.

Od kilku tygodni poczęli *niektórzy* tutejsi kupcy sprowadzać tak zwane „masło sztuczne“ czyli „margarynę“ i takową podsuwać po stosunkowo bardzo wysokiej cenie naszej publiczności zamiast masła krowiego. Atoli ku niewielkiej uciesze wspomnianych powyżej uczciwych wejrzał Magistrat w tę sprawę i stara się o ile możności położyć tamę takiemu wyzyskiwaniu publiczności.

Nie od rzeczy wydaje nam się wykazać różnicę między masłem krowiem, a margaryną.

Masło krowie jest, jak wiadomo, zapomocą mechanicznych czynności czyli zmaslenia z śmietany otrzymanym tłuszczem, który posiada sobie właściwy, czysto tłusty, słodkavo-łagodny, czasami niby orzechowy, a czasami nawet słabo zielny smak i zależnie od pory roku i paszy, podawanej krowom, barwę albo zupełnie białą, albo też żółtą w różnych odcieniach (n. p. tak zwane masło majowe). Ta żółta barwa wielką odgrywa rolę — to też bardzo często barwią białe masło sokiem z marchwi, szafranem, orleaną (względnie wyrabianymi z niej barwikami: Annatto, orantia, carotina) lub ostrzyżem czyli kurkumą — co zresztą jest nieszkodliwe, ale także czasami surogatami szafranu, n. p. dinitrokresolem, w którym to wypadku masło uważać należy jako zafałszowane. Zupełnie czyste masło posiada w ciepłocie + 15° C. ciężar gatunkowy = 0.926—0.940; topi się w ciepłocie + 31° do 31.5° C., ścina się zaś napowrót w ciepłocie + 19—20° C. Takie masło rozpłaszcza się bardzo łatwo w zwykłym eterze, także w 28 częściach wrzącego alkoholu, a traktowane alkaliami (potażem lub sodą) zmydla się natychmiast. — Pod względem chemicznym składa się masło, pomijając nieznaczne ilości barwika, lecytyny, cholesteryny, phytosteryny i t. d., głównie z złożonych eterów glicerynowych (trójglicerydów), tłuszczowych kwasów: masłowego, kapronowego, kaprylowego, kaprynowego, laurynowego, myryfitynowego, arachinowego, octowego, olejowego, palmitynowego i stearynowego.

Czystość masła zależną jest w wysokim stopniu od wymycia, które bardzo często wiele pozostawia do życzenia, to też najlepsze gatunki masła targowego zawierają:

tłuszczu masłowego czystego	87.00%
sernika	0.50%
cukru mlekowego	0.50%
soli rozmaitych	0.30%
wody	11.70%

Takie masło nazywamy deserowem, herbacianem, jak długo jest świeżem; i w istocie, jak na obecne drogie czasy, możnaby je nazwać idealnem, nie rzadko jednak tak zwane masła herbaciane przynoszone na nasze targi przez szwabki i okoliczne włościanki zawierają do 35% maślanki i wody.

Ze masło bywa i to bardzo fałszowane, o tem chyba nie potrzebujemy wspominać; odgrywają przy tem u nas główną rolę świeży ser, gotowane miazdzone kartofle, rzadziej papka, ugotowana z mąki lub krochmalu. Teraz przybywa naszym domorodnym, względnie krajowym fałszerzom nowy środek, którego

dotychczas nie znali — margaryna. która nieohybnie szczególnie przy „masle dzieżkowem“ wielką może odgrywać rolę, jeśli się temu zapobiegać nie będzie.

Margaryna. Przetwór ten zawdzięcza swe powstanie obłączeniu Paryża. W on czas to ówczesny rząd francuski ogłosił konkurs na sporządzenie odpowiedniego surogatu masła, który rozwiązał Mège Mouriès przez swój wynalazek przyrządzania z łożu tak zwanej „Oleo-Margaryny“. W tym celu topią łoż i zapomocą wykrysztalizowania wydzielają z niego, o ile to jest możebnem, jego najtwardszą część, to jest stearynę. Pozostałą, więcej płynną część, czyli tak zwaną Oleo-Margarynę mieszają z mlekiem i wodą. Mège Mouriès używał na 50 cz. olejomargaryny 25 cz. mleka i tyleż wody. Tak otrzymane masło sztuczne zabarwiał on nieszkodliwymi barwikami i perfumował kumaryną. Dziś jednakowoż fabryki pracują nieco inaczej. a nawet i starym, po części zjeżdżałym łożem nie gardzą — rozumie się — oczyszczając go przedtem, co zresztą leży w ich własnym dobru zrozumiałym interesie. Często atoli wyrabiają margarynę obecnie tak, iż ogrzewają dość silnie olej rzepakowy z krochmalem, całość klarują i mieszają następnie wprost z świeżym, względnie należycie oczyszczonym łożem.

W ten lub ów sposób sporządzona margaryna przedstawia się jako przetwór powierzchniowo bardzo do masła podobny. Atoli tylko powierzchniowo, gdyż chociaż rozpuszcza się z łatwością w ustach, to przecież smaku masła, mimo perfumowań najrozmaitszych — nie posiada wcale. Zależnie od gatunku, t. j. z jakiej pochodzi fabryki, posiada margaryna dość różny punkt topliwości. Wyrób fabryki Sarga w Lie-sing koło Wiednia — z austriackich stanowczo najlepszy — topi się w ciepłocie + 20—22° C., niektóre inne, — które dotychczas badałem — w tej samej, co i masło krowie; zależne to jest od tego, o ile więcej, względnie mniej z łożu wydzielono stearyny. Takie masło sztuczne, dobrze i czysto sporządzone nie jeleżeje tak prędko, jak masło krowie, ale już po kilku dniach trąci łożem, szczególnie przy przygrzewaniu n. p. przyrządzonych już w południe na kolację potraw. Jeszcze wybitniej występuje mdły smak nawet najlepszej, świeżej margaryny przy wyrobach cukierniczych; ciastka na niej sporządzone wydają się zupełnie czezemi.

Mieszanie margaryny z masłem prawdziwem bywa za granicą od lat kilkunastu na wielką praktykowane skalę. Temu fałszerstwu starało się zapobiedz najprzód cesarstwo Niemieckie. Już dnia 12. czerwca 1887 wyszło orędzie cesarza Wilhelma I, według którego nawet dodatek 10% margaryny do masła uważać należy za zafałszowanie, a taki przetwór sprzedawać można tylko pod wyraźnem oznaczeniem „masło sztuczne“ czyli „margaryna“. To rozporządzenie, zaostrzone srogimi karami, miało bardzo dobry skutek, — gdyż dziś sprzedaż margaryny jest w całych Niemczech uregulowaną. Gospodarstwa mleczne mogą więc swobodnie się rozwijać, a każdy jest dziś w Niemczech pewny, iż chcąc dostać czystego krowiego masła, takowego dostanie

Wkońcu muszę dodać, że twierdzenie handlarzy masłem, jakoby do wyrobu margaryny używano wszędzie tylko łożu i mleka, jest po prostu nieprawdą. Dowodzą tego najlepiej wydane patenta, z których udało mi się wynaleźć w rozmaitych czasopi-smach dotychczas następujące:

- 1) Patent dla Jana Hobbs w Bostonie: Olej bawełniany, oliwa do palenia lub tłusty olej gorczycowy, pomieszany z olejomargaryną i mlekiem.
- 2) Patent dla Carreta Cosine w Nowym-Yorku: Mieszanka kwaśnego mleka, łożu, kwasu mlekowego (sztucznego) z olejami orzachy, bawełnianym i migdałowym.
- 3) Patent dla Hugona Barthold w Nowym-Yorku: Mieszanka oliwy, masła, gliceryny i cukru, zabarwiona zapomocą „Annato”.
- 4) Patent dla Hipolita Meye: Masło, margaryna, pepsyna, soda i odpowiedni barwik.
- 5) Patent dla H. B. Wrighta w Albany: Mieszanka oleju bawełnianego, smalcu, śmietany z olejem łożowym (Sesamuel), słonecznikowym i oliwą do palenia zabarwioną barwikiem „Annato”.
- 6) Patent dla O. H. Combeego w Waszyngtonie: Olej bawełniany zmydlony sodą, następnie zagotowany z krochmalem, a całość wymieszana z solą, sztucznym eterem masłowym i odpowiednim barwikiem.
- 7) Patent dla O. W. Webstera w Chicago: Mieszanka maślanki, smalcu, łożu, pepsyny z dodatkiem małej ilości świeżego masła, przyrządzana nie maszyną, lecz rękami.

są w pewnych odstępach pionowo żłobkowane kształtem ogona jaskółczego. W żłobki te wpuszcza się wazkie cegły spajające i mur już gotów. Ma on być lekkim i utrzymywać należycie ciepło w mieszkaniu.

Przepisy na klej do nalepiania etykiet na flaszках, puszkach i t. p. są następujące:

1) 124 części (na wagę) mąki żytniej i 15 części sproszkowanego alunu zarobić z zimną wodą na rzadką masę; przecedzić przez płótno i wlać do wrzącej wody, której powinno być 500 części. Ogrzewać masę, dopóki nie będzie dostatecznie gęsta. Gdy już zupełnie ostygnie, dodać 31 części gliceryny i 20 kropel olejku gwoździkowego. Klej ten trzyma się dobrze na blaszanych, szklanych i drewnianych naczyniach.

2) Wziąć dekstryny 8 części, kwasu octowego 2 części, spirytusu 2 części, wody 10 części. Roztwór dekstryny w wodzie miesza się z kwasem octowym, a po zmieszaniu dodaje się spirytus. Klej ten dobry jest do naklejania kartek na naczyniach drewnianych i szklanych, ale nie na blaszanych.

Każdy z tych dwu rodzajów kleju trzeba przechowywać w naczyniach szklanych z szerokim otworem, tak, aby pęzelek mógł w kleju pozostawać; nakrywa zatem powinna mieć odpowiednie wycięcie, przez które się przecyka trzonek pędzela. Z.

Technologia.

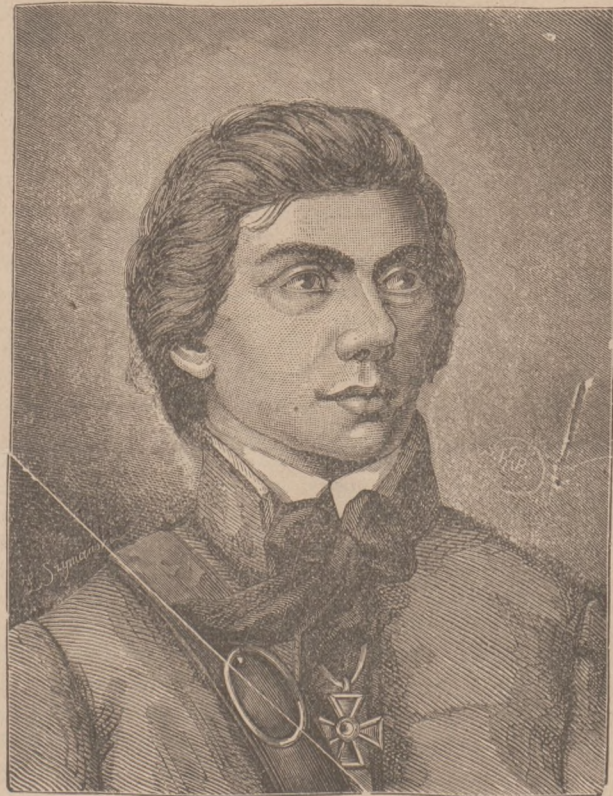
Kit do naprawy kauczukowych przedmiotów jest często bardzo potrzebny. „Przegląd techniczny” warszawski podaje następujący skład tegoż kitu:

- Siarczyku węgla . . . 30 g.
- Guta-perki 4 „
- Kauczuku 8 „
- Kleju rybiego 2 „

Przygotowawszy tę mieszaninę, oczyszcza się dobrze z kurzu lub brudu brzegi rozdartej części, wypełnia się kitem i bandażuje na 36 lub 48 godzin. Potem ścina się tylko ostrym nożem strupek, który się utworzył, a uszkodzenie zupełnie już naprawione.

Odświeżanie politory. Aby politurowanym wyrobom z drzewa przywrócić świeżość polysku, podaje „Der Oesterreich.-ungar. Bildhauer“ w noworocznym numerze następujący sposób: Topi się wosk na oleju rzepakowym, a powstałą stąd ciecz łączy się z mieszaniną, złożoną z terpentyny, kredy i wody. Utworzoną tym sposobem masą pomazuje się przedmioty, a następnie wyciera się je za pomocą suchego wełnianego płatka.

Komórkowe mury. — Wiedeńska „Bauindustrie-Zeitung“ podaje ciekawą wiadomość o konstrukcyi pustych wewnątrz murów systemu Johna Stewarta. Mur taki buduje się w dwa rzędy z cegieł, wypalanych na kształt kaffi, tak, aby pomiędzy tymi rzędami pozostała wolna przestrzeń. Naprzeciw siebie leżące ściany tej przestrzeni



Nauka buchalteryi

napisał
L. E. Veltze
buchalter.
(Ciąg dalszy).

Siła wypadków dowodzi, że dziś bez rachunkowości nikt obejść się nie może, czy to kupiec, czy bankier, czy przemysłowiec, czy rolnik. Ona bowiem ostrzega przed stratami, a zagrzewa do usilniejszej pracy na polu, wykazującym niewątpliwe zyski; oraz

daje wskazówki, czy przedsiębiorstwo nasze mamy dalej prowadzić lub nie, mianowicie, czy wynik odpowiada nakładowi pracy i kapitału, oraz czy przyszłość zapewnia nam powetowanie nakładu, poczynionego przy rozpoczęciu interesu.

Twierdzenie, jakoby rachunkowość systematyczna, podwójna, zwana kupiecką, była li tylko dla kupców przydatną, jest niesłuszne. Przeciwnie, nie tylko, że do każdej gałęzi gospodarstwa da się rachunkowość taka zastosować, ale okazuje się ona niezbędną wszędzie tam (mowa tu o podwójnej), gdzie zakres działania jest rozszerzony, a przedsiębiorstwo samo dzieli się na rozliczne działy, jak n. p. w większej gospodarce rolnej, w fabrykach, bankach i t. d.

Ze stanowiska społeczno-gospodarczego jest buchalterya jedną z głównych dźwigni dobrobytu, byle tylko zawsze i wszędzie łączono pracę i kapitał z wiedzą odpowiednią, opartą na dobrej woli i sumienności.

Zarówno ze względu na interesa prywatne, jako też ze względu na interesa ogółu i na dobro narodu pielęgnować nam należy naukę buchalteryi. — Przyswoić ją sobie mogą w stosunkowo krótkim czasie bez większych trudności tak młodszy, jak starszy wiekiem, ale ze strony tych ostatnich konieczną jest nie tylko dobra i silna wola, lecz zarazem pozbycie się przesądu, jakoby nabyta w innym kierunku wiedza, chociażby najobszerniejsza, dostateczną była już dla pracownika na polu buchalterycznym, — jakoby n. p. ukończony prawnik lub technik kwalifikował się już tem samem na kierownika jakiegoś przedsiębiorstwa lub większego zakładu.

Można być głęboko uczonym i czytającym, a pomimo to nie rozumieć wcale buchalteryi, — grać zaś rolę dyletanta w zawodzie, wymagającym gruntownej wiedzy, a sięgającym głęboko w najżywniejsze interesa ogółu, bo dotyczącym dobrobytu tegoż, jest rzeczą sumienia.

(Dokończenie nastąpi).

O przechowywaniu jaj.

Przedstawił

Karol Mielecki.

Przechowywanie jaj jest ważne nie tylko ze względów gospodarstwa domowego, lecz także ze względów handlowych, a nawet i higienicznych.

Jajo, jak wiadomo, składa się z białka i żółtka; oprócz tego w każdym jaju znajduje się jeszcze próżnia, wypełniona powietrzem. Białko, żółtko i ta odrobina powietrza zamknięte są skorupką, na której widzimy mnóstwo dziurek czyli porów. — W porze ciepłej lub gorącej jajo wysycha z tego powodu, że część wody, jaka się znajduje tak w białku jak i żółtku zamienia się w parę i przez dziurki w skorupie uchodzi w powietrze. Przez ubytek wody, zmniejsza się objętość białka i żółtka, a powiększa próżnia, o której wyżej mówiliśmy. Próżnię tę zajmuje znowu wciskające się z otoczenia powietrze tą samą drogą, którą wyszła woda t. j. przez dziurki czyli pory. Im dłużej przeto jajo leży, tem więcej utracą wody i tem większa jest w niem próżnia. Wiedzą o tem dobrze handlarze jaj i dlatego tak przeglądają jaja do światła, aby zobaczyć; czy duża jest próżnia, po tem bowiem poznają, czy jaja są świeże lub nie.

Pewna część powietrza w jaju jest potrzebną, bo bez takowego nie wylęgloby się pisklą, ale z drugiej strony powietrze to, stykając się z pływającym w białku żółtkiem, w pierwszym rzędzie jest przyczyną psucia się czyli rozkładu jaj. Im więcej w jaju powietrza, tem prędzej takowe do użytku stanie się niezdolne. Cała sztuka konserwowania czyli zabezpieczania jaj od psucia polega na uchronieniu jaja od wysychania, a tem samem od wciskania się większej ilości powietrza do jego wnętrza; a ponieważ jedno i drugie odbywa się tą samą drogą t. j. dziurkami w skorupie, więc chodzi o to, aby tę drogę zamknąć. Na to używają rozmaitych sposobów.

Powlekanie jaj roztopionym woskiem, jest za drogim. Powlekanie tłuszczami, jak np. łojem, oliwą itp. niepraktyczne, bo te tłuszcze w zetknięciu się przez dłuższy czas z powietrzem podlegają rozkładowi — jeleżają i udzielają jaju nieprzyjemnego smaku. — Najodpowiedniejszą byłaby tu jeszcze wazelina, nie jeleżająca przynajmniej przez dłuższy czas — Zanurzenie jaj, umieszczonych w siatce, w ukropie tak

długo, aby ze ściętego białka utworzyła się powłoka, nie osiąga skutku, bo po bokach utworzy się ta powłoka, ale w górze, gdzie znajduje się pływające w białku, lżejsze od tegoż, a najkorsze do psucia się żółtko, zostanie część skorupy niezaopatrzona, wobec czego w ten sposób złemu się wcale nie zapobiega.

Znany jest sposób konserwowania jaj w wodzie wapiennej, lecz jeśli ta jest za silna, jaja przybierają nieprzyjemny smak i pękają. Wobec tego zalecamy przez pewną gospodarczą angielską gazetę podany sposób, polegający na tem: Rozpuszcza się 1 kgr. soli w 5 litrach wody, zagotowuje się takową przez 20 minut i dodaje 2--3 łyżek wapna. Po wystudzeniu wkłada się jaja do tego roztworu. Mają się w tem konserwować wysmienicie i po 6 miesiącach zachowują smak zupełnie świeżych.

Praktycznym i tanim okazał się także sposób konserwowania za pomocą gipsu. Świeżo upalony gips (mączkę) rozpuścić należy w wodzie nie zbyt rzadko i zanurzać jaja, w siatce umieszczone tak długo, dopokąd na takowych nie utworzy się skorupa.

W ogóle jaja, do konserwowania przeznaczone przechowywać należy w miejscu suchem ale chłodnym, ułożone ostrzejszym końcem do góry.

Jaja nie zapłodnione mają się o $\frac{2}{3}$ dłużej konserwować aniżeli zapłodnione, dla tego w niektórych okolicach Francji koguty oddzielają od kur w jesieni i trzymają w odosobnieniu. — Próbujecie myślące i zapobiegliwie gosposie podanych tu sposobów konserwacji jaj, a zrobionem doświadczeniem podzielcie się z nami.

Korespondencye „Dźwigni“

tudzież

Odpowiedzi od Redakcyi i Administracyi.

Panu M....., kupcowi w Bochni. — Za życzliwe wyrazy, przesłane nam po otrzymaniu naszego pisma i za prenumeratę szczerze dziękujemy, a do słusznych uwag bardzo chętnie się zastosujemy, lecz z wolna, stopniowo — boć, jak to powiadają: „Nie od razu Kraków zbudowano“.

Artykuł pański o potrzebie uregulowania stosunku sklepików „Kółek rolniczych“ do ogółu handlu chrześcijańskiego w naszym kraju, dotyka kwestyi bardzo ważnej, napisany jest ciepło, a nie tylko ze stanowiska kupca, lecz i ze stanowiska obywatelskiego. Ponieważ jednak jeden z członków naszej Redakcyi pracuje właśnie nad tą sprawą, przeto oddaliśmy jemu do dyspozycyi pański, bardzo na czasie będący artykuł i wpłyniemy na to, aby w osnowie jego pracy był przytoczony. Gdyby to była praca dłuższa i nie mogła być umieszczoną w „Dźwigni“, postaramy się bądź co bądź o wydrukowanie jej wraz z pańskim artykułem w którym z odpowiednich czasopism. — Czy WPan pozwolisz wymienić swoje nazwisko przy zacytowaniu pańskiego artykułu?

Korzystając ze sposobności zawiadamiamy WP. że dla wygody kupców chrześcijańskich naszego kraju zaczniemy wkrótce podawać **dokładny spis sklepików „Kółek rolniczych“** według powiatów z uwzględnieniem roku założenia i uwagami o stanie ich rozwoju.

Będzie to **znakomita informacja** dla naszych kupców, tudzież przemyślowców, a sądzimy, że i Pan korespondent będzie z niej zadowolony.

Panu S.... w Kołomyi. Zapytujesz WPan, czyli na swój wynalazek mógłbyś uzyskać patent. Odpowiemy na to krótko, że nie; z tego powodu, że, jak WPan sam powiada, fabrykat przez pana wymyślony jest już przez 10 lat w użyciu i sporządzany też bywa przez innych z wielkiem powodzeniem. Wynalazek powinien być świeży. Zresztą udaj się Pan do Biura patentowego H. Palma w Wiedniu, a to samo panu prawdopodobnie odpowie. Moja rada skorzystać z ochrony, której udzielają marki ochronne (Schutzmarken) a w tym względzie chętnie służyć będzie każdemu jeden z członków naszej Redakcyi, który z powodzeniem i bardzo tanio wygotowuje podania o marki ochronne i załatwia wszystkie, połączone z tem sprawy.

Panu T. Stawińskiemu, współwłaścicielowi fabryki wyrobów glinianych w Kołomyi. Za życzliwe powitanie naszego piśmka i za przyrzeczenie przystąpienia do Redakcyi w charakterze „35go współpracownika” serdecznie „Bóg zapłać”. Nie omieszkamy korzystać z cennych pańskich uwag, korespondencyj i artykułów. W sprawie marki ochronnej prosimy udać się do nas, a chętnie sprawę załatwimy. O pańskich wyrobach później nieco uczynimy wzmiankę; anons, jako dla współpracownika będzie o wiele taniej obliczony.

Szanownemu „Kółku rolniczemu” w Mordarce w pow. Limanowskim. Za przypisek na przekazie pocztowym bardzo dziękujemy; postaramy się, aby często pojawiały się w „Dźwigni” artykuły przydatne dla „Kółek roln.” i dla chrześcijańskich sklepików po wsiach i miasteczkach.

Panu S.... w Sokalu. Pański wynalazek możnaby korzystnie eksploatować! Czyby WPan nie mógł przysłać modelu na Wystawę krajową, z zastrzeżeniem praw wynalazcy? Pańskiej prośbie uczynimy chętnie zadość, o ile to będzie tylko w naszej mocy.

Panu B. Smetańskiemu w Wojniłowiu. Dziękując WP. za łaskawą propozycję nadsyłania nam artykułów z dziedziny szewstwa, oznajmiamy, że artykuły te i rozprawki bardzo chętnie przyjmujemy i jeśli się będą nadały, umieścimy je w osobnej rubryce p. t. „Szewstwo”.

Wszystkim, którzy dotychczas poparli nasze usiłowania prenumeratą i anonsami, dobrą radą i artykułami serdecznie przesyłamy: „Bóg zapłać!”

Prenumeratorów i ich firmy zaczniemy wymieniać już w kwietniowym Nrze „Dźwigni” — nie zaś dopiero z końcem roku, jak zamierzaliśmy pierwotnie.

Kronika „Dźwigni”.

Przemysł rolniczy i handel produktami gospodarstwa rolnego.

Sprawa cukrowni w Galicyi wschodniej. Za inicjatywą Banku rolniczego odbyła się przy sposobności Walnego Zgromadzenia Towarzystwa gospodarczego narada w sprawie założenia nowej cukrowni w Galicyi wschodniej. Wybrano w tym celu komisję, złożoną z pp. Andrzeja ks. Lubomirskiego (prezesa), Kazimierza Rudnickiego (zastępcy), Kazimierza Madejskiego (sekretarza), tudzież pp. A. Wiesiołowskiego, St. Ostaszewskiego i H. Potworowskiego.

Handel nawozami sztucznymi i nasionami poczyna się już co raz bardziej ożywiać ku wiosnie. Wobec tego powinnyby władze nasze zwracać baczną uwagę na uwijających się po wsiach prywatnych agentów, którzy — jak zewsząd słychać i jak to między innymi krakowskie okręgowe Towarzystwo rolnicze skonstatowało na ostatniem

walnem Zgromadzeniu — oszukują haniebnie lud, dostarczają fałszowanych nawozów sztucznych i zepsutych, a nawet fałszowanych nasion. Krakowskie Towarzystwo roln. uchwaliło, udać się w tym względzie do Wydziału krajowego i do Namiestnictwa. Byłaby pożądaną istotnie akcyja w tym kierunku, zwłaszcza że podobne nadużycia dzieją się co raz śmielej także w handlu maszynami rolniczymi.

Górnictwo i przemysł górniczy.

Spółka wiertnicza dla eksploatacyi nafty w Kamionie została już zawiązana przez p. Henryka Waltera, radcę górniczego. Jest to wielką jego zasługą, iż uprzedził przedsiębiorców zagranicznych. Spółka ma rozpocząć swoje roboty już w kwietniu b. r.

Przemysł rękodzielniczy i domowy.

Pożyczkowy fundusz komisji przemysłowej wzrósł już do kwoty 431.116 zł. 64 ct. Z tego funduszu rozdano 106 pożyczek w ogólnej sumie 349.660 zł. 26 ct. i pokryto udział kraju w gal. akcyjnem Towarzystwie handlowem, wynoszący 50.000 zł. a. w.

Pożyczki rozdzielono w następujący sposób:

	pożyczek	w sumie
Przemysł tkacki otrzymał	28	75.250 zł. — ct.
„ skórný „	21	80.686 „ 46 „
„ drzewny „	15	42.061 „ 16 „
„ metalowy „	14	52.155 „ — „
„ ceramiczny „	6	42.645 „ 97 „
Inne gałęzie przemysłu	22	56.861 „ 67 „
Razem	106	349.660 zł. 26 ct.

Zakłady komunikacyjne.

Dochód z kolei państwowych w roku 1893 wynosił: z ruchu osobowego i pakunków 19,212.112 zł., z ruchu towarowego 51,374.221 zł. — razem 70,586.333 zł., t. j. o 5,361.410 zł. więcej, aniżeli w roku ubiegłym.

Handel, sprawy cłowe i t. p.

Międzynarodowy targ maszyn w Wroclawiu odbędzie się 31. maja, tudzież 2. czerwca b. r. — Zgłaszać się należy najdalej do 1. kwietnia do komitetu targowego (Wrocław, plac Mateusza 1. 6).

Handel ołówkami bawarskimi, według świadectwa konsulatu angielskiego, upada wskutek niekorzystnej konjunktury i ustępuje wszędzie przed konkurencją austriacką. Handel ołówkami austriackimi natomiast wśród pomyślnych rozszerza się warunków. — Czemuz to w naszym kraju produkcya przyborów do pisania i szkolnych w zupełnem jest zaniedbanu.

Czasopisma fachowe.

Sylwana, czasopisma fachowego gal. Towarzystwa leśnego, zeszyt marcowy zawiera między innymi cennymi rzeczami ważny artykuł: „Regulacya rzek i zabudowanie dzikich potoków w Galicyi”, napisany przez Michała Martyńca.

„*Věstník obchodnické omladiny česko slovan-ské*” — organ Towarzystwa młodzieży handlowej w Pradze — pod nazwą česko slovańska obchodnicka Beseda — który to organ z Nowym rokiem 1894 rozpoczął dziesiąty rok istnienia, rozsyłany bywa począwszy od Nowego roku członkom towarzystwa bezpłatnie. Natomiast podwyższono wkładkę roczną o 40 ct. — Numer ostatni przedstawia się bardzo dobrze.

Redakcyja ma nadzieję, że z miesięcznika przemieni *Věstník* z czasem na dwutygodnik. — Szczęść Boże!

Informacje.

Chemika przyjmie Fabryka cukru w *Ung. Ostra* na Morawach.

Ekonom, obznajomiony z kontrolą lasową, poszukuje posady. Zgłoszenia pod: A. K. Skalat.

Ekonom, kawaler, potrzebny zaraz. Zgłoszenia z opisami świadectw przysyłać należy pod adresem: M. N. Bursztyn.

Folwark, 78 morgów za 11.000 zł., koło Lwowa, z inwentarzem do sprzedania. Wiadomość: Biuro gazet. ul. Kilińskiego 1 2.

Leśniczego, młodego, kawalera, poszukuje Zarząd dóbr Rzemień. Zgłoszenia przyjmuje: Kalkstein w Zakopanem.

Magister farmacji znajdzie umieszczenie w Aptece H. Wilezyńskiego w Rawie.

Maszynista. W c. k. Zarządzie salinarnym w Kałuszu jest do obsadzenia posada maszynisty dla maszyn parowych. Podania wnosić do Zarządu najpóźniej do 31. marca b. r.

Ogrodnik poszukuje posady od 1. kwietnia. Zgłoszenia: Ogrodnik, poste restante Krosno.

Panna, posiadająca kwalifikacje do handlu, znajdzie umieszczenie w składzie herbaty Edmunda Riedla we Lwowie.

Panny, biegle w krawiectwie damskim, znajdą zaraz stałe umieszczenie. Ul. Sykstuska 21. II. piętro.

Przykrawacz, ukończywszy szkołę wiedeńską kroju męskiego, szuka posady. Zgłoszenia pod adresem: Herman Witkowiec, Wiedeń II, Grosse Pfarrgasse Nr. 22.

OGŁOSZENIA.

Do numeru tego dołączamy dla Szanownych Prenumeratorów: Katalog jubileuszowych Kościuszkowskich wydawnictw *Księgarni katolickiej w Poznaniu*.

TOMASZ GUROWICZ

od r. 1880 istniejąca

Polska firma w Budapeszcie, Bastya utcza 20 sz., trudni się hurtownym handlem dla Galicyi, Śląska i Bukowiny.

Wydawnictwo reklam kupieckich i przemysłowych we Lwowie Jana Litwińskiego wydało ozdobne *Plakaty anonsowe zbiorowe na rok 1894* i розміściło je po całej Galicyi i na Bukowinie po stacjach kolejowych, zakładach kąpielowych i hotelach, tudzież lokalach publicznych.

Pierwsza galicyjska
FABRYKA KORKÓW
KATALOŃSKICH
założona w roku 1877.
L. J. MALEWSKI
WE LWOWIE
ul. Ormiańska 1. 12.

poleca

KORKI do beczek i butelek w najlepszej jakości. a tańsze od zagranicznych; także drzewa korkowe, koła do mielenia jagieł, podeszwy i koreczki damskie.

2-6

ANTONI KAFKA

przedtem A. Koželouzek

we Lwowie, Rynek 1. 29

przechodnia kamienica Andriolego, zaś od strony OO. Jezuitów ul. Teatralna 1. 12

poleca

na sezon wiosenny kapelusze i cylindry własnego wyrobu, tudzież z innych fabryk, w najmodniejszych fasonach i kolorach, po najniższych cenach.

Przyjmuje kapelusze i cylindry do odnawiania i przerabiania.

Cenniki na żądanie gratis i franko. 1-1



Korzystnie położona
Realność w Sokalu
do sprzedania.

Bliższa wiadomość w Redakcyi „Dźwigni“, ul. Batorego 1. 34, między godz. 3. a 4. po poł., tudzież listownie.

C. i K. DOSTAWCA NADWORNY.

H. ROSENTHAL ZAKŁAD MUNDUROWANIA

PP. OFICERÓW i URZĘDNIKÓW.

Kopernika 9.  LWÓW.  Kopernika 9.

1-1

Były administrator folwarku
znający się też na manipulacyi kancelaryjnej
poszukuje posady administratora, lub też
zajęcia biurowego.

Wiadomość w Redakcyi „Dźwigni“, ul. Batorego 1. 34,
między godz. 3. a 4 po poł., tudzież listownie.

Kantor miastowy ul. Hetmańska 22.



Kantor miastowy

FABRYKA SZTUCZNYCH

N A W O Z Ó W

Spółki komandytowej

JULIANA WANGA

we Lwowie

poleca z gwarancją najwyższych procentów składników i tej samej,
jak dotąd, jakości

Mączkę kościaną i Superfosfaty

po niższych cenach, aniżeli kto inny mógłby takowe podobnej
dobroci ofiarować.

1-7

Przy zamówieniach racza P. T. interesenci powoływać się na „Dźwignię“.

NA ŚWIĘTA

Rodzynki bez pestek Ia	1/2	klgr. po	30	ct.
„ „ „ IIa	„	„ „	26	„
„ Eleme, duże	„	„ „	30	„
„ czarne, drobne	„	„ „	25	„
Migdały Ia	„	„ „	50	„
„ IIa	„	„ „	45	„
Orzechy włoskie	„	„ „	20	„
„ tureckie	„	„ „ 20 i 24	24	„
Figi sułtańskie	„	„ „	35	„
„ wiankowe	„	„ „	15	„
Miód patoka	„	„ „	35	„
Powidła	„	„ „	16	„
Oliwa stołowa Ia	„	„ „	80	„

Musztarda francuska i kremska, ocet.

Wina białe i czerwone od 40 ct. za flaszkę i wyżej.

Rosolisy, koniaki francuskie po 2.70, 3.20, 4.— i 5.— zlr. za flaszkę.

Drożdże najlepsze za 1/2 klgr. po 60 ct.

poleca ze składów swoich:

we Lwowie, Stanisławowie, Przemyślu, Tarnopolu, Drohobyczu, Kołomyi, Śniatynie, Stryju, Rohatynie, Brodach, Samborze, Sanoku i Zabłotowie (prócz wina, rosolisów i koniaku w ostatnim)

Narodna Torhowla.

1-1

BAZYLI AKSLER

Fabryka Wazeliny, Olejów i Smarowideł do wozów w DROHOBYCZU

poleca swoje wyroby dla c. k. wojska, żandarmeryi, straży skarbowej, zarządów lasowych i dóbr, fabryk, tartaków, młynów i maszyn gospodarskich.

	zl.	ct.		zl.	ct.
Wazelina			Olej do maszyn		
do smarowania skóry Ia			dla tartaków, mł., nów		
w puszkach blaszanych			i maszyn gospodar-		
à 1/2 klgr. z puszką	—	20	skich i t. p. za	25	—
„ 1/4 „ „	—	30	100 klgr.		
„ 1/2 „ „	—	55	Smarowidło		
„ 1 „ „	1	—	do wozów, niebieskie,		
„ 3 „ „	2	60	w beczułkach po		
„ 5 „ „	4	30	12 ¹ / ₂ , 25, 50 do 100		
W pudełkach drewnia-			klgr., za 100 klgr.	8	—
nych opakowane po			Olej naftowy		
4 i 8, za 1 pakiet	—	20	czyszczony		
W beczułkach od 25			na wszelki materyał		
do 100 klgr. za 1			drewniany, dachy,		
klgr. (z beczułką)	—	65	gonty, parkany, za	10	—
Wazelina			100 klgr.		
do smarowania skóry IIa			Carbolineum		
w puszkach blaszanych			do wszelkiej budowy,		
à 1 klgr. z puszką	—	80	za 100 klgr.	12	—
„ 3 „ „	2	20	Masa czarna		
„ 5 „ „	3	50	na dachy papą kryte		
W pudełkach drewnia-			i gonty, za 100 klgr.	8	—
nych za 1 pakiet	—	15	Farby		
W beczułkach od 25			czarna i czerwona na		
do 100 klgr. za 1			blachy i drzewo,		
klgr. (z beczułką)	—	50	za 100 klgr.	30	—
Smarowidło			Szwarc		
na buty, pakowane			czernidło na buty,		
w 1 paczkę 1/16, 1/12,			100 paczek, pako-		
1/8, 1/6, 1/4, za 100			wane po 1/32, 1/24,		
paczek	10	—	1/16, 1/12, 1/8, czyli		
			16 ct. za klgr.	16	—

Leonard Solecki

HANDEL TOWARÓW KORZENNÝCH

we Lwowie, ul. Bato^rego 1. 2

poleca na zbliżające się święta

1 klgr. migdałów najpiękniejszych	1 zł. 12 ct.	1 klgr. daktyli marokańskich, dese-	1 zł. 80 ct.
1 „ „ „ bardzo ładnych	1 „ — „	rowych	
1 „ „ „ rodzyneków żółtych, sułtań-		1 „ „ „ aleksandryjskich, wy-	— „ 72 „
skich, bez pestek po 60 i po	— „ 68 „	borowych	
1 „ „ „ eleme, dużych,		1 „ „ „ Califat, drobniejszych,	— „ 64 „
żółtych, z pest-	— „ 64 „	bardzo dobrych	
kami		1 „ „ „ malagi na gałązkach	1 „ 80 „
1 „ „ „ czarnych, drobn. — „ 56 „		1 „ „ „ migdałów w łupkach	1 „ 80 „
1 „ „ „ fig sułtańskich, wybornych	— „ 72 „	1 „ „ „ cykaty smażonej, prześlicznej	1 „ 60 „
1 „ „ „ wiankowych	— „ 30 „	1 „ „ „ arancini smażonego, żółtego	1 „ 40 „

Wszelkie inne towary po możliwie najniższych cenach.

Zamówienia z prowincyi odsyłam odwrotną pocztą.

Powyzsze ceny tylko w handlu Leonarda Soleckiego przy ulicy Bato^rego 1. 2 we Lwowie, jak już Szanowna P. T. Publiczność miała sposobność przekonać się.

1-1